

Słowo Polskie

poniedziałkowe

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie . . . M 12 500
z dostawą do domu M 14 000

Na prowincji

z przesyłką pocztową M 14 000
Za granicą . . . M 16 000

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

500 Mk

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetry: zwykłych ogłoszeniach 150 M., w nadślanem 450 M., w nekrologi 450 M., w kronice, re-
pertuar i dział gospodarczy 750 M., po kronice 500 M., pod nagłówkiem na pierwszej stronie 900 M. Paski na kolumnach tekstowych 800 M. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 100 M., dla poszukujących pracy 60 M. Cała strona w zwykłych ogłoszeniach 360.000 M. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. — Tel. 27. — № Konta w P. K. O. 150.660. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Redaktor naczelny Dr. Stanisław Grabski.

SPRAWA POLSKO - LITEWSKA PRZED RADĄ LIGI NARODÓW.

Wiedeń (PAT) „N. Fr. Presse“ donosi z Genewy: Rada Ligi Narodów zbiera się dnia 12 kwietnia, aby zająć się głównie kwestją polsko-litewską.

ARCYBISKUP CIEPLAK UWIEZIONY.

Moskwa (AW) Arcyb. Cieplak, który przybył ostatnio do Moskwy, został aresztowany i osadzony we więzieniu wraz z towarzyszącymi mu duchownymi.

FOCH I WEYGAND PRZYBĘDĄ DO POLSKI.

Warszawa (AW) 3 maja b. r., jako w dzień święta narodowego przybędzie do Warszawy marszałek Foch w towarzystwie gen. Weyganda.

PROJEKT BUDOWY NOWEGO PORTU POLSKIEGO.

Warszawa (AW) Pisma pomieszczają wywiad z naczelnikiem wydziału portowego w departamencie marynarki handlowej, Legowskim. P. Legowski oświadczył, że ponieważ w Gdańsku nie mamy żadnych udogodnień i spotykamy się na każdym kroku z trudnościami, coraz pilniejszą staje się potrzeba budowy własnego portu. Zdaniem fachowców — Gdynia ma wszelkie warunki wielkiego portu. Koszty wybudowania tymczasowego portu, wyniosłyby około 2 milionów zł. p.; zdaniem inżyniera — do portu w Gdyni można kierować cały eksport drzewny, owoców rolniczych i artykułów żywnościowych.

WYWÓZ ZBOŻA Z POLSKI WSTRZYMANY.

Warszawa (AW) Komisja ekonomiczna Rady Ministrów odmówiła udzielenie kooperatywom rolnym pozwolenie na wywóz zagranicę przygotowanej w Gdańsku znacznej ilości zboża (kilkaset wagonów). Zboże to przejdzie do dyspozycji nadzw. komisarza do zwalczania drożyzny.

STAN PRZEMYSŁU GÓRNOŚLASKIEGO.

Warszawa (AW) Dyrektor departamentu śląskiego w ministerstwie przemysłu i handlu, p. Kiedroń, zamieszcza informacje o stanie gospodarczym przemysłu na Górnym Śląsku.

Stan górnictwa jest ponęsny: transporty, dzięki polepszeniu się sytuacji kolejowej, odchodzą normalnie. Od czasu zajęcia Zagłębia Ruhry zaznaczył się wzrost wywozu węgla do Niemiec. Mimo to produkcja górnosłaska nie osiągnęła normy przedwojennej, jak produkcja Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego, dających 9 milionów ton rocznie. Przyczyną tego były przejścia plebiscytowe i plebiscytowe, związane z podziałem G. Śląska. G. Śląsk daje obecnie 75% produkcji przedwojennej, t. j. 25 milionów ton. Inne gałęzie przemysłu rozwijają się zadowalająco: wzrost eksportu żelaza.

L. GEORGE I PRASA ANGIELSKA.

London (PAT) Naczelna dyrekcja „Daily Telegraph“ postanowiła zaprzestać ogłaszania tygodniowych artykułów L. George'a, pragnąc w ten sposób potępić jego współpracownictwo w „Deutsche Allg. Anzg.“.

Wyjazd min. Skrzyńskiego do Paryża i Londynu.

Warszawa (AW) Minister spraw zagran. Skrzyński, wyjechał dziś do Paryża i Londynu w towarzystwie pp. Józefa Potockiego i Czajkowskiego. Kierownictwo ministerstwa spraw zagranicznych objął gen. Sikorski.

„Kurier Polski“, organ stojący blisko ministra spraw zagran. opatruje powyższą wiadomość następującym komentarzem:

„Obecność ministra spraw zagran. podczas trwania konferencji ambasado-

rów, może mieć ogromne znaczenie, szczególnie z uwagi na prace, związane ze stroną redakcyjną aktu uznania wschodnich granic Polski, gdyż każda niedokładność w tej sprawie może mieć ujemne następstwa w przyszłości“.

Dzienniki dowiadują się, że minister Skrzyński ma odbyć w połowie bieżącego miesiąca konferencję w Poincarem na temat najważniejszych problemów politycznych chwili obecnej.

Tureckie rokowania pokojowe.

Konstantynopol. (PAT) Tureckie kontrpropozycje zawierają następujące zmiany lozańskie traktatu pokojowego: Mocarstwa sprzyjające mają opuścić wszystkie obsadzone w danej chwili części terytoriów tureckich zaraz po ratyfikowaniu układu pokojowego przez Zgromadzenie Narodowe, nie czekając na ratyfikację przez inne państwa sygnatarnie. Co do postanowień terytorjalnych, proponują Turcy rzekę Maricę w tej głównej korycie jako granicę od strony greckiej, dalej domagają się suwerenności nad wyspą Castello Riso i nad małymi wyspami położonymi koło Tenedos, a dalej suwerenności nad wyspą Ada Caleh.

W sprawie Traku proponują Turcy ustalenie granicy w porozumieniu z Anglią w ciągu jednego roku, zaś w razie gdyby nie mogło dojść do porozumienia miałaby ta kwestja być przedłożona Lidze Narodów. Wreszcie żądają Turcy dodania do traktatu pokojowego postanowienia, zwalniającego Turcję od zobowiązań pożyczkowych, które gwarantowane były podatkami w Egipcie i na Cyprze oraz proponują, aby mocarstwa zniósły kapitulację, przysługującą ich obywatelom, jak niemniej przy wileńców w dziedzinie gospodarczej i finansowej, wynikającej z uznania kapitulacji.

Sytuacja w Zagłębiu Ruhry.

Zapowiedź dalszego oporu. — Komuniści górą. — Obostrzenia franc. wzrastają.

Komunikat wieczorny Agencji Wschodniej (AW) Od osoby dokładnie poinformowanej otrzymujemy następujące informacje o sytuacji w Zagłębiu Ruhry:

„Reinische Westphalische Zeitung“ która ukazuje się od czterech dni po zawieszeniu jej przez władze francuskie, twierdzi, że rząd niemiecki nie poprzestanie na proteście wobec zajęcia przez wojska francuskie Mannheim i Darmstadt i zagrożenia Karlsruhe. Widać stąd, że kanclerz Cuno w dalszym ciągu próbuje zachować zuchwałą taktikę oporu. Zapowiedź zmiany w tym kierunku — zitiiany zdającej się szumnie głosić, że opór niemiecki w dalszym ciągu będzie wzrastał, byłaby logicznym rozwianiem dotychczasowego bluffu na temat ukrytej potęgi Niemiec i możliwości wojny.

Właściwie położenie rządu Cuno jest zgola odmiennie. Cios nieublagany przyjdzie z dołu, ze strony mas robotniczych. Przywódcy socjalistyczni dłużej zwlekać nie mogą, jeżeli nie chcą utracić wszelkiego znaczenia na rzecz komunistów. Istnieją poważne poszlaki, że masy zmuszą swych kierowników do postanowień bezpośrednio podkopujących autorytet rządu obecnego. Nie tylko rewelacje Cuno, ale też wzrastająca nędra robotników nad Ruhą i wreszcie Niemiec, wywołują nastroje wrogie w taktycę bezużytecznego oporu. Nie zanosi się zaś obecnie na to, aby robotnikom na terenie okupowanym przyznano nowe podwyżki. Właściciele kopalni wskutek taktyki oporu tracą miljarady, gdyż muszą płacić górnikom,

którzy pracują z więcej niż o połowę mniejszą wydajnością. Niewątpliwie istnieje pomiędzy przedsiębiorcami a rządem układy pieniężne, które te straty z nadatkiem pokrywają. Jednakże zobowiązania rządowe muszą mieć swoje granice, ponieważ chodzi tu o setki miliardów. Rząd musi się liczyć z partiami robotniczymi i nie obdarzać zbyt hojnie kapitalistów, w przeciwnym bowiem razie robotnicy ze swej strony upomną się o swoją cześć, a wówczas wydatki setek miliardów się podwoją.

Partiom lojalnym, a więc socjalistom i związkom chrześcijańskim zaczyna bardzo poważnie rzędnąć szeregi. natomiast liczebność „Union der Hand- und Komfarbeiter“ czyli związku robotników (górników) komunistycznych „Union“, która przed okupacją miała 100.000 samych górników, dziś posiada już o kilkadziesiąt tysięcy więcej. Związek ten nie uznaje dotychczas zawartych umów z przedsiębiorcami, jest czynnym bardzo niebezpiecznym dla partii lojalnych. Komuniści zyskują sobie popularność przez silną agitację za podniesieniem zarobków przez gwałtowną akcję przeciw rządową oraz przez wyzwanie do walki zarówno z rządem Cuno, jak i z Poincarem. Nadewszystko zaś pomnaża ich autorytet tworzeniem hojówek przeciwko organizacjom zbrojnym nacjonalistów.

Dnia 11 marca odbył się komunistyczny zjazd radców załogowych z okręgu Ruhry celem wywarcia nacisku do zaliczenia w poczet członków Arbeitergemeinschaft komunistycznego związ-

ku „Union H.- und K.-Arb., który stanowićby drugą z rzędu organizację robotniczą pod względem liczebnym. (Socjaliści mają 200.000 członków, centrowcy 100.000).

W razie odrzucenia żądania „Union“ może podjąć taktykę na własną rękę. Jaka? — łatwo przewidzieć.

Wkrótce zatem nastąpi zmiana taktyki w masach robotniczych, co może mieć dla rządu Cuno i dla okupacji terenów nad Ruhą decydujące znaczenie tem bardziej, że zmiana ta prawdopodobnie obejmie całe Niemcy.

Z drugiej strony nacisk francuski zwiększa się. Zajęcie dworca kolejowego w Essen czyli centrali całego ruchu w Zagłębiu jest początkiem końcowego etapu militaryzowania wszystkich kolei na terenie okupowanym „Le Journal“: Francuzi zdolali pozyskać do służby kolejowej 700 kolejarzy niemieckich.

Pisma francuskie donoszą dalej, że wojska na terenie okupowanym otrzymały rozkaz strzelania do ludzi, dokonujących zamachów na linje telefoniczne i telegraficzne. W postępowaniu Francuzów widać coraz większą stanowczość.

Policia niemiecka jest już prawie całkowicie rozwiązana.

Düsseldorf (PAT) Wczoraj znaleziono na drodze z Buer do Recklinghausen zwłoki francuskiego porucznika oraz urzędnika kolejowego, który pełnił służbę jako naczelnik stacji z Buer. Obaj zginęli od strzałów rewolwerowych, Burmistrza miasta Buer oraz komendanta policji i 2 obywateli tego miasta aresztowano i zatrzymano jako zakładników. Dalej zamknięto kilka kawiarni i kin oraz ograniczono ruch uliczny do godz. 7 wiecz. Śledztwo w sprawie morderstwa w toku.

London (PAT) Rząd angielski zatwierdził układ angielsko-francuski, dotyczący używania przez władze francuskie kolei żelaznych w angielskiej strefie okupowanej. O decyzji tej rząd angielski zawiadomił rząd Rzeszy.

Wiedeń (PAT) „N. Fr. Presse“ donosi z Bochum, że Francuzi znieśli ogłoszony w Bochum stan oblężenia.

BENESZ NIE BĘDZIE POŚREDNI-CZYLI MIĘDZY FRANCJĄ A NIEMCAMI.

Wiedeń (AW) „Neues Wr. Journal“ z dobrze poinformowanych kół dyplomatycznych dowiaduje się, że pogłoska, jakoby Benesz upatrzony był na pośrednika między Francją a Niemcami jest bezpodstawną. Francja bowiem zaznaczyła, że wszelkie pośrednictwo w tej sprawie uważa za akt nieprzyjazny.

ECHA WALKI Z BANDYTAMI W KATOWICACH.

Katowice (PAT) Jak dowiaduje się przedstawiciel P. A. T-a w stanie zdrowia komisarza Barnera, postrzelonego w walce z bandytami, nie grozi żadne niebezpieczeństwo, gdyż kula nie przebiła otrzewi. Komisarz Barner oświadczył, że jednym z bandytów zabitych jest Swoboda, drugiego zaś dotychczas nie poznano. Swoboda był poszukiwany przez niemiecką policję kryminalną za dwa rabunki. Oba bandytów poznał naoczny świadek rabunku w Stajnon, gdzie bandyci skradli 6 milionów mk. i zabili jednego robotnika, który usiłował ich schwytać.

Listy z Wołynia.

Sprawa dóbr ks. Janusza Radziwiłła w komisji odwoławczej.

Luck, w marcu.

Komisja Odwoławcza w Lucku w dniu 1 marca br. rozpoznawała sprawę przejęcia na cele osadnictwa wojskowego majątków ks. Janusza Radziwiłła, znajdujących się w powiatach Dubnińskim i Rówieńskim. Województwa Wołyńskiego. Okoliczności sprawy tej w następujący przedstawiają się sposób:

Powiatowy Komitet Nadawczy w Dubnie na podstawie Ustawy z d. 17 grudnia 1920 roku o przejęciu na własność Państwa ziem w niektórych powiatach Rzeczypospolitej Polskiej, w dniu 31 maja 1922 r. wydał orzeczenie o przejęciu 4 folwarków: Moczulce, Oderady, Podderno i Dubiszcz, położonych w dobrach Ordynacji Olyckiej, własności ks. Janusza Radziwiłła. Ogólna przestrzeń wyżej wymienionych folwarków wynosi 993 ha.

Pełnomocnik ks. Radziwiłła, adwokat Dr. Juliusz Janicki złożył do powyższego orzeczenia do Komisji Odwoławczej w Lucku skargę, w której prosi o uchylenie orzeczenia, podając następujące motywy:

1) Orzeczenie Komitetu Nadawczego o parte jest na Ustawie z dnia 17 grudnia 1920 r., obowiązującej wyjątkowo na kresach i przewidującej wyłączenie gruntu bez szkodliwego odškodowania, co niezgodnie jest z art. 99 Konstytucji, gwarantującym wszystkim obywatelom Rzeczypospolitej Polskiej ochronę własności osobistej.

2) Mające przejść na własność Państwa wyżej wymienione ziemie, należą do obszarów dóbr Ordynacji Olyckiej, których statut został zatwierdzony w dniu 10 grudnia 1586 r. przez króla Stefana Batorego i potwierdzony przez Konstytucje sejmowe 1589 i 1786 roku a w myśl treści owego statutu dobra Ordynackie nie mogą być zaliczone do kategorii zwykłych dóbr prywatnych, których właściciele nie są ograniczeni w swych prawach rozporządzania się nimi i w myśl Ustawy o reformie rolnej dobra Ordynackie mogą być przeznaczone do przejęcia w ostatniej kolejności.

3) Odbudowa gospodarstwa w majątkach Olyckich, zniszczonych przez wojnę, szybko postępuje naprzód, powstają nowe budynki, zwiększa się stopniowo ilość inwentarza żywego i martwego, plantują się buki, zaprowadza się stadnina — jednym słowem: majątki wracają do kwitnącego stanu, w jakim były przed wojną; odesłanie więc czterech folwarków w niesłychany sposób odbije się na rozwoju całego gospodarstwa ordynacji, wyrządzając mu tem wielką szkodę. W związku z tym zarząca będzie zmuszony, znacznie zredukować ilość pracowników, których liczba obecna wynosi 150 rodzin, przeważnie a nawet wyłącznie Polaków.

Wreszcie adwokat Dr. Janicki zaznacza, że ks. Radziwiłł, w razie zwolnienia gruntów gotów jest ofiarować na rzecz osadnictwa wojskowego znaczną ilość drzewa budulcowego do wzniesienia budynków na działkach, przydzielonych już osadnikom — są oni bowiem w ciężkich warunkach mieszkaniowych; nie mając należytej pomocy ze strony Rządu, zabudować się nie mogą, mieszkają przeważnie w ziemiankach lub kątach u miejscowych włościan.

Łącznie z powyższą skargą rozpoznawano też skargę, złożoną również na orzeczenie Powiatowego Komitetu Nadawczego w

Równem z dnia 21 września 1922 r., któremu orzeczeniem został przejęty na rzecz Państwa majątek Karolów, pow. Rówieńskiego, o przestrzeni 326 dziesięcin, własność tegoż ks. Radziwiłła. Ponieważ majątek ten dzierżawi obecnie Szpanowska fabryka cukru, więc i od jej imienia wniesiono odwołanie, z prośbą o nieprzejmowanie powyższego majątku na rzecz Państwa, gdyż zachwiałoby to egzystencją cukrowni.

Komisja Odwoławcza, rozpatrzywszy wyżej wymienione skargi i wzięwszy pod uwagę motywy, popierające je, zdecydowała — z Ordynacji Olyckiej zamiast 4 folwarków, przejąć tylko 2: Dubiszcz i Podderno, ogólnej przestrzeni około 500 ha. zaś majątek Karolów, dzierżawiony przez cukrownię Szpanów na rzecz Państwa nie przejmować. Korwin.

Województwo stanisławowskie.

(Liczby wyznaniowe według spisu z roku 1921).

IV. Porównanie siły procentowej z lat 1921 i 1910. Tu należy przedstawić, jakie odsetki wykazują ludzie poszczególnych wyznań w stosunku do całej ludności, teraz a przed 10 laty.

Rzymsko-katolicy powiększyli swój procent posiadania w 12 powiatach, najwięcej w Żydaczowie z 15.9 proc. na 19.2 proc., Kołomyji 17.8 proc. — 20.6 proc. i Rohatynie 17.4 proc. — 19.9 proc., a więc stało się to tylko na małą skalę. W Peczenizynie zachowali procent poprzedni, a obniżyli go w 3 powiatach, ale wszędzie bardzo niewiele: w Śniatynie, Turce i najwięcej w Skolem z 10.9 proc. na 10 proc.

Greko-katolicy zwiększyli swój procent również w 12 powiatach, a najbardziej w Bohorodczanach z 83.6 proc. na 87.8 proc., Nadwórnie 74 proc. — 77.6 proc. i Śniatynie 79.6 proc. — 82.2 proc. Stało się to w owych trzech powiatach, a także i w innych głównie kosztem żydów, a nie kosztem rz. katolików, chyba w jednym Skolem uciepili mniej więcej jednakowo żydzi (z 10.7 proc. na 10 proc.) i rz. katolicy (z 10.9 proc. na 10 proc.). Spadli gr. katolicy w 4 powiatach: Kołomyji, Stryju i najwięcej w Stanisławowie z 57.6 proc. na 55.6 proc. i Żydaczowie z 75.7 proc. na 73.6 proc.

Żydzi wzrosli co do procentu posiadania tylko w 1 powiecie, a to w Stanisławowie z 18.8 proc. na 19.7 proc., a pozatem w innych 15 powiatach spadli, w tem w Bohorodczanach z 10.7 proc. na 5.5 proc., Nadwórnie z 12.6 proc. na 8.4 proc. i Rohatynie z 10.8 proc. na 7.6 proc. Pomieśli więc żydzi ciężka kleska. Imno wyznania stanowią małe procenty i wykazują zmiany podrzędne, a najwięcej wzrosły w Bohorodczanach z 0.6 proc. na 1.4 proc.

W porównaniu z województwem tarnopolskiem trzeba stwierdzić, że tam rz. katolicy lepiej wzrosli, niż tu, gr. katolicy spadli, a tu nie, a żydzi silniej spadli niż tu. Tam więc odbył się ten procent z oczywistą korzyścią dla rz. katolików, a strata dla gr. katolików i żydów, tu zaś stracili tylko żydzi (i to mniej, niż w tarnopolszczyźnie), a gr. katolicy trochę zyskali i

wreszcie rz. katolicy też zyskali i to bardziej, niż gr. katolicy (ale w każdym razie zyskali tu znacznie mniej, niż w tarnopolszczyźnie).

V. Porównanie siły procentowej z r. 1921 i 1910. Chodzi tu o stwierdzenie, czy i jak powiększyły poszczególne wyznania swoją siłę procentową przez ostatnie 21 lat.

Otóż rz. katolicy zwiększyli swe procenty w 14 powiatach, a najwięcej: w Horodence z 11.3 proc. na 14.3 proc., Kołomyji 14.4 proc. — 20.6 proc., Rohatynie 16 proc. — 19.9 proc., Stryju 15.8 proc. — 19.3 proc., Tłumaczu 16.6 proc. — 19.5 proc. i Żydaczowie 15 proc. — 19.2 proc. Stało się to głównie w latach między 1900 a 1910, ale poprzednio już podałem, że jednak w Kołomyji, Rohatynie i Żydaczowie nastąpiło to w latach 1910 a 1921. Procent ten spadł tylko w 2 powiatach i to niewiele: w Skolem z 10.8 proc. na 10 proc., co stało się w ostatnim jedenastoletniu i w Peczenizynie z 3.9 proc. na 3.6 proc.

Greko-katolicy zwiększyli swój procent w 10 powiatach, najwięcej w Bohorodczanach z 81.9 proc. na 87.8 proc., Dolinie 73.4 proc. — 76.5 proc., Nadwórnie 74 proc. — 77.6 proc. i Peczenizynie 84 proc. — 89.1 proc., a pozatem w Horodence, Kałuszu, Kosowie, Rohatynie, Skolem, Śniatynie. W Bohorodczanach, Nadwórnie, Śniatynie, ale także i we wszystkich innych powiatach nastąpiło to przeważnie w ostatnim jedenastoletniu. Spadł procent gr. katolików w 6 powiatach, a to w Kołomyji z 64.3 proc. na 60.6 proc., Stanisławowie 59 proc. — 55.6 proc., Turce 85.9 proc. — 81.6 proc., Stryju, Tłumaczu i Żydaczowie. Ten spadek nastąpił w Żydaczowie w ostatnim jedenastoletniu, w Kołomyji, Tłumaczu i Turce w latach od 1900—1910, a w Stanisławowie i w Stryju w obu przestrzeniach czasu.

Żydzi zwiększyli procent w 3 powiatach: w Stanisławowie z 19.1 proc. na 19.7 proc., w Stryju 16.1 proc. — 17 proc. i Turce 11 proc. — 12.5 proc., a więc wszędzie mało. Zato spadł ich procent w 13 powiatach, mianowicie najsilniej w Bohorodczanach z 13 proc. na 5.5

proc., Dolinie 13.2 proc. — 9.8 proc., Horodence 11.6 proc. — 8.5 proc., Kałusz 10.1 proc. — 7.1 proc., Nadwórnie 12 proc. — 8.4 proc., Peczenizynie 12 proc. — 7.3 proc., nadto w Kołomyji, Kosowie, Skolem, Śniatynie, Tłumaczu i Żydaczowie. Ten proces odbył się przeważnie w ostatnim jedenastoletniu, ale w Dolinie, Kałuszu, Peczenizynie, Rohatynie, Skolem i Żydaczowie dzieje się to w obu okresach czasu.

Inne wyznania zwiększyły swój procent wyraźnie w Bohorodczanach i to w czasie niedawnym, a pozatem są małe zmiany, silniejsze spadki widać w Kałuszu, Skolem i Stryju.

Zatem przez ostatnie 21 lat spadł żydzi. Gr. katolicy zwiększyli swój procent w ostatnim czasie, ale ponieważ mieli straty poprzednio, utrzymali się w końcu na jednym poziomie. Rz. katolicy wzrosli i to w obu okresach czasu, ale w końcowej epoce trochę mniej, niż przedtem.

Liczby województwa stanisławowskiego w ostatnich trzech spisach wynoszą:

rok	ogółem	rz. k.	gr. k.	żyd.	inn.
1900	1349412	160547	996265	176664	15936
1910	1513390	201250	1169400	183205	13675
1921	1345997	195280	993733	144967	12617

W procentach ludzi danego wyznania w stosunku do ogółu ludności wynosił to następujący procent:

rok	rz. k.	gr. k.	żyd.	inn.
1900	11.9	73.8	13.1	1.2
1910	13.4	73.3	12.4	0.9
1921	14.5	73.8	10.8	0.9

W porównaniu z województwem tarnopolskiem widać, że tam postąpił rz. katolicy znacznie lepiej, niż tu, przeszedł dwa razy lepiej. Gr. katolicy tam spadli, a tu utrzymali się na miejscu. Żydzi spadli w obu województwach, ale więcej w tarnopolskiem. „Inni” tu spadli trochę, a w tarnopolskiem nie.

Na zakończenie trzeba podać w celu porównania procenty województwa tarnopolskiego. (Wskutek poprawki w biurze statystycznym mianowicie dodania 6.000 do rz. kat., a ujęcia 6.000 gr. katolikom są procenty z r. 1921 podane tu trochę inaczej, niż w Słowie Pol. nr. 56). Otóż w tarnopolskiem woj. wynosił procent:

rok	rz. k.	gr. k.	żyd.	inn.
1900	25.3	61.3	13.0	0.4
1910	27.3	60.8	11.6	0.3
1921	31.3	59.1	9.2	0.4

Porównanie siły liczebnej w obu województwach występuje teraz plastycznie.

Dr. Marceł Prószyński.

Czas odnowić przedpłatę!

PIOTR LON.

62)

Ramunczo.

przełożyła z francuskiego

Alina Zborowska.

(Ciąg dalszy).

Jednak ludzka jeszcze trwoga ukazuje się w oczach siostry Marij-Anieli, gdy Arroszkoa wstaje, aby stanowczo już odejść: prosi zmienionym głosem, aby jeszcze chwile pozostali. I Ramunczo ma nagle ochotę rzucić się przed nią na kolana i oparzyć głowę o kraj jej welonu, wypłakać wszystkie łzy, które go duszą: prosić ją o łaskę, prosić również o łaskę tę przełożoną o tak łagodnym wyrazie twarzy; powiedzieć im wszystkim, że ta narzeczona z jego dzieciennych lat była jego nadzieją, jego odwagą, jego życiem, że trzeba mieć przeciw trochę litości, że trzeba mu ją oddać, bo bez niej nie ma już nic... Wszystko, co jego serce zawiera dobrego, podnieca się teraz w ogromnej potrzebie prośnienia, w porywie błagalnej modlitwy, a także ufności w dobroć, w litość drugich...

Mój Boże, kto wie, gdyby się był odważył wygłosić tę wielką prośbę czystej miłości, kto wie, ileby obudził również dobrych, serdecznych i ludz-

kich uczuć w tych biednych dziewczętach w czarnych welonach?... Może nawet ta stara przełożona, ta stara zasuszona dziewczyna o dzieciannym uśmiechu i jasnych uczciwych oczach, otwarłaby mu swoje ramiona, jak synowi, rozumiejąc wszystko, wszystko przebacząc wbrew regule i wbrew ślubom? I może Gracjoza mogłaby mu jeszcze wrócić, bez porywania, bez oszukiwań, niemal usprawiedliwiona przez klasztorne towarzyszyki. Albo przynajmniej, gdyby to było niemożliwe, byłoby jej pożegnanie długie, pełne pociechy, osłodzone pocałunkiem uduchowionej miłości...

Ale nie, on dalej milcząc siedzi tam na krześle. Nawet tego, nawet tej prośby nie może wypowiedzieć. A jest to godzina, w której trzeba stanowczo odejść. Arroszkoa stoi podniecony, przyzywając go rozkazującym ruchem głowy. Wtedy prostuje również dumną postać i bierze beret, aby iść za nim. Dziękują za skromną wieczernię, jaką im podano i mówią dobranoć półgłosem, jak ludzie nieśmiały. Jednym słowem obaj zarozumiały zachowywali się w czasie całej wizyty poprawnie, z wielkim szacunkiem, niemal bojaźliwie. I jak gdyby nie zlamana się nadzieja, jak gdyby jeden z nich nie pozostawiał za sobą swego życia, schodzą oto spokojnie po czyściutkich schodach pomiędzy białymi ścianami,

podczas gdy dobre siostry przyświecają im małą lampką.

— Chodźcie, siostry Marij-Aniello, — proponuje wesoło przełożona swym cieniutkim, dzieciannym głosikiem. — Odprowadzimy ich obie aż na dół... wiecie, aż do końca naszej alei, na rogu wioski...

Czyż byłaby ona jakąś starą czarodziejką, pewną swej władzy, czy też prostą i nieświadomą kobietą, która igra z wielkim, pożerającym ogniem, nie domyślając się tego?... To się już skończyło: dokonano się rozdarcie, przyjęto pożegnanie, walkę stłumiła ta białość, — a oto teraz ci dwoje, którzy się uwielbiali, idą obok siebie, na dworze, w ciepłą, wiosenną noc!... w otaczającą ich dookoła romantyczną noc pod okryciem nowych liści, po wysokich trawach, wśród tych wszystkich soków, które podnoszą się w górę, pośród wszechwładnego popędu życia, ogarniającego wszystko.

Idą drobnymi krokami wśród tego rozkosznego mroku, jakby w cichym porozumieniu, aby przedłużyć cieniutką ścieżkę, oboje milcząc, z gorącym pragnieniem i silną obawą wzajemnego dotknięcia ich sukien, muszkieta ręk. Arroszkoa i przełożona idą tuż za nimi, wchodzą im niemal na pięty, również nie do siebie nie mówiąc; zakonnice w sandałach, przemytnicy w sznurkowych podeszwach idą przez te

rozkoszne ciemności, nie sprawiając więcej hałasu niż widma, a ich mały orszak, powolny i niezwykły, zastępuje ku wózkowi w pogrzebowej ciszy. Cisza także naokoło nich, wszędzie wśród wielkiego, otaczającego mroku, aż do najdalszych głębin gór i lasów. A na bezgwiezdnym niebie drzemą wielkie obłoki, brzemienne użyźniającą wodą, na którą czeka ziemia, a która rozleje się jutro, aby uczynić lasy jeszcze gęstsze, trawę jeszcze wyższą, wielkie obłoki ponad ich głowami wylegują cały ten przepych południowego lata, który tyle razy czarował ich jednocześnie w dzieciństwie, jednocześnie niepokoił, a którego zapewne nigdy już nie zobaczy Ramunczo i na który w przyszłości będzie musiała patrzeć Gracjoza jakby oczyma zmarłej nie rozumiejąc go, ani poznając...

Nikogo naokoło nich niema, a w dole wioska, zdaje się spać. Zapadła już pełna noc; tej wielka tajemnica rozpoczęła wszędzie, w dalach tego zapadłego kraju, na górach i w dzikich dolinach... Więc takżeż łatwe byłoby w tej pustce wykonanie tego, co postanowili dwaj młodzieńcy, posiadając wózek, który musi tam być zupełnie gotowy i rączego konia!...

(C. d. n.)

Z sali koncertowej.

RYSZARD BYK.

Ciekawy pianista! Natura subtelna i wrażliwa, szukająca nowych dróg i form, natura jakby predestynowana do interpretowania współczesnej muzyki. Pomimo widocznego kultu dla Chopina, nie odpowiada pianistom nieśmiertelnym mistrz, a raczej nie odpowiada ten sposób pojmowania. P. Byk lubuje się bowiem w kontrastach i przechodzi łatwo z burzliwych nastrojów w sentymentalizm, czasem nawet nakiwy. Dlatego też interpretacja arcydzieł chopinowskich miała w sobie coś niedomówionego, jeśli nie nużącego. Czulo się, że to gra muzyk dobry; niektóre momenty były interesujące, lecz wartość artysty wystąpiła dopiero w trzeciej części programu. Tu p. Byk okazał się artystą par excellence. Szymanowski, Bela Bartok, Balakirew, a przede wszystkim Debussy wypadli w jego interpretacji znakomicie. Gdyby p. Byk zagrał tylko jeden utwór Debussy'ego „Feux d'artifice”, to przesłuchany ten poemat wystarczyłby do przyznania mu wybitnego stanowiska między współczesnymi pianistami. Pierwiastek techniczny uszuwa się u tego dziwnego pianisty na dalszy plan i staje się tem, czem być powinien, tzn. środkiem wyrażania swych myśli o pięknie, zaklętem w odzwiercianej dźwiękach. Tam jednak, gdzie zajdzie potrzeba, technika jego zażył się w całej pełni i oślnęła świetnością jak np. w „Tantaris le bouillon” Szymanowskiego. Ciekawy pianista; cieszymy się szczerze z zawartej z nim znajomości.

Dr. Adam Mitscha.

Sąd doraźny nad szajką
Hryńka Rossa.

Przed sądem doraźnym w Brzeżanach stanęli w piątek dwaj członkowie bandyckiej szajki osławionego i dotychczas na wolności bujającego Hryńka Rossa — Franciszek Reichel i Jan Hosszowski. Jak już donosiliśmy — obaj wymienieni wraz z niejakim Leonem Laskowskim napadli pod kierunkiem Rossa w dniu 15 grudnia u. r. na dom dzierżawców młyna w Ottyniowicach, braci Weilerów. W szabasowy wieczór w domu tym było zebranych kilkanaście osób, wśród nich sześciu mężczyzn, których najpierw Reichel pod groźbą użycia rewolweru sprowadził do kąpałki, a potem herszt szajki po słowach: „Jestem Hryńko Ross” — przeprowadził osobistą rewizję a przebywając w mieszkaniu w ciągu zwyż godzin — zrabował garderobę, znaczną ilość biżuterii i pieniędzy — poczem wszyscy uszli wozem, zagrabionym w młynie. Hryńko Ross znikł bez śladu, natomiast Reichel i Hosszowski wpadli w ręce policji, czwarty w tym dobranem towarzystwie, Leon Laskowski, wczoraj został aresztowany w Stryju.

Wyrokiem sądu doraźnego w sobotę skazany został Reichel na 10 lat, a Hosszowski na 7 lat ciężkiego więzienia.

Czwarty bandyta, Leon Laskowski, dzięki niestrudżonym zabiegom tutejszego Urzędu śledczego, został wczoraj przystawiony do Lwowa. Laskowski pochodzi z Kijowa i przybył do Polski w r. 1920. Jako ślusarz miał sporo zatrudnienia w Chodorowie i żył tam dostatnio. Ross, zetknąwszy się z nim, pragnął pozyskać fachowca dla swej szajki i odtąd Laskowski bierze udział w wyprawach rabunkowych osławionego Hryńka z Wołczyńcem. W Urzędzie śledczym przyznał się do pięciu wypraw rabunkowych, dokonanych w części w powiecie tarnopolskim. Mężczyzna w starszym wieku, z długą, czarną brodą — o przenikliwym wzroku — na pierwsze wejrzenie czynił wrażenie niemile. Widząc, że policja aresztowała dwóch jego towarzyszy z wyprawy do Ottyniowic — starał się ukryć i zgłosił się Laskowski w kolejowych warsztatach w Stryju gdzie został jako ślusarz przyjęty. Wczoraj wydobyla go z warsztatów policja i odstawił go w najbliższym czasie do Brzeżan.

**Swój do swego
po swoje!**

Narty

Wkrótce
w Kinie LEW

Narty

Nadzwyczajna jazda na nartach wykonywana przez mistrzów światowych w górach Szwajcarii. Udział biorą mistrze: Norwegii, Finlandji, Szwajcarii, Austrii, Węgier, Niemiec w obrazie p. t.

Cuda śnieżnych szczytów 6 akt. farsa sportowa.

Nieprawny pobór płac.

Ministerstwo oświaty udzieliło następującej odpowiedzi na interpelację z 20 stycznia posłów Związku Ludowo-Narodowego w sprawie profesorów uniwersytetu w Mysłkowskiego i Stadnickiego, którzy pobierają płace, nie mając wykładów od kilku lat.

Do Pana Marszałka Sejmu. Na pismo Pana Marszałka z 20 stycznia 1923 r. Nr. 76, mam zaszczyt przesłać do porozumienia z Panem Ministrem Skarbu odpowiedź na interpelację posłów Zw. Lud.-Nar. z 18 stycznia b. r. jak następuje:

Jakkolwiek z powodu znanych stosunków panujących wśród ruskiej młodzieży akademickiej, profesorowie narodowości ruskiej nie podjęli faktycznie wykładów na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, niemniej jednakże nie można uważać istniejących od czasów austriackich katedr ruskich na tym uniwersytecie za wygasłe i rząd polski przed powołaniem do życia osobnego uniwersytetu ruskiego nie chce formalnie zwinąć tych katedr.

Ten stan rzeczy wywołał konieczność uregulowania poborów tych profesorów, którzy oświadczyli gotowość złożenia wymaganego ślubowania i którzy przez dalsze istnienie ich katedr nie utracili właściwie tytułu do otrzymywania związanych z ich stanowiskiem poborów.

Na zasadzie odbytej w Sejmie w dniu 27 stycznia 1920 r. konferencji przy udziale ówczesnego Prezydenta Ministrów, Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, oraz delegatów uniwersytetu Jana Kazimierza, postanowiono nie przesądzać zresztą decyzji co do reaktywowania w służbie, asygnować tym profesorom ruskim uniwersytetu lwowskiego, którzy w swoim czasie wprawdzie odmówili ślubowania, później jednak do ślubowania się zgłosili, zaliczkę na płace.

Ponieważ właśnie profesorowie Studziński i Mysłkowski oświadczyli gotowość ślubowania (nie podano, czy

je złożył — przyp. Red.), przeto Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego uważało się na zasadzie powyższego porozumienia czynników sejmowych i rządowych za uprawnione do wyasygnowania tym profesorom zaliczek na pobory, które wynoszą 90% płacy zasadniczej i były wypłacane wymienionym profesorom zrazu bez dodatków drożynianych, zaś po 1 lipca 1920 r. wraz z temi dodatkami, jednakże bez t. zw. dodatków funkcyjnych, oraz dodatków za studia wyższe i wysługę lat. Pobory te nie są tedy całkowicie zrównane z temi, jakie pobierają inni profesorowie czynni.

Wypłacanie tych zaliczek odbywa się w dalszym ciągu nie z innych powodów, jak tylko dlatego, iż względy i powody, na których przyznanie ich oparto, nie uległy dotąd żadnemu przeinaczeniu.

Nie mogę tu pominąć twierdzenia, że ze względu na gotowość podjęcia służby czynnej, będący w mowie profesorowie muszą wchodzić w rachubę przy rozważaniu kandydatur na katedry powstałe mającego uniwersytetu ruskiego, którego uruchomienie ulega zwłoczce z przyczyn już od Rządu niezawisłych.

Kierownik Ministerstwa

(—) podp. J. M. Pomorski.

Oto jest pogląd min. oświaty, przynajmniej dopóki kieruje nim p. Pomorski. Bardzo ciekawe, jak długo zdaniem min. Pomorskiego mają ci profesorowie brać nadal pobory za nic, bo nie wykładają, nie są czasowo pensjonowani, nie mają bezpłatnego urlopu i podobnego. Za tę dobrą płacę rządu polskiego, darmo otrzymaną, ma zwłaszcza Studziński sposobność, możliwość i czas do agitacji przeciw państwu i do podkopywania państwa. Ta jego bezczynność i płacenie za nią potrwa jeszcze długie lata, dzięki takiej ładnej decyzji min. Pomorskiego. Jak mają Rusini szanować powagę rządu, gdy widzi, że walka z Polską może się u nas dźgać na koszt państwa?

Wiadomości bieżące.

TEATR WIELKI

Poniedziałek 12 marca o godz. 7 „Aida” z 50 proc. zniżką.

Wtorek 13 marca z powodu generalnej próby z „Orleńca” teatr zamknięty.

Środa 14 marca o godz. 7 „Orleńca” sztuka w 6 akt. E. Rostanda (premiera).

TEATR MAŁY.

Poniedziałek 12 marca o godz. 7 „R. H. inżynier” komedia w 3 aktach Winawera. (50 proc. zniżki).

Wtorek 13 marca o godz. 7 „R. H. inżynier” komedia w 3 akt. Winawera.

TEATR NOWOŚCI.

Poniedziałek 12 marca o godz. 7 „Bal w operze” operetka w 3 akt. Heubergera. (50 proc. zniżki).

Wtorek 13 marca o godz. 7 „Bal w operze” operetka w 3 akt. Heubergera.

— Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków polskiego Towarzystwa gimnastycznego „Sokół-Macierz” we Lwowie, odbędzie się w poniedziałek dnia 26 marca 1923 o godz. 6 wieczorem w małej sali gimnastycznej „Sokoła-Macierz” przy ul. Sokoła 17, a w razie braku wymaganego statutu kompletnie odbędzie się dnia tegoż o godz. 7 wieczorem w tym samym lokalu drugie zwyczajne Walne Zgromadzenie członków tegoż Towarzystwa przy jakimkolwiek komplecie, którego uchwały w myśl § 2 statutu bez względu na liczbę obecnych członków będą prawomocne i obowiązujące.

Lwów, 12 marca.

Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu Walnego Zgromadzenia z dnia 7 kwietnia 1922; 2) Sprawozdanie z czynności Wydziału za rok 1922; 3) Sprawozdanie kasowe za rok 1922, bilans z roku 1922; preliminaria za rok 1922 i wnioski komisji rewizyjnej; 4) Wybory: a) na lit trzy 6 ewentualnie więcej członków Wydziału; b) na rok jeden: I. wiceprezesa, 12 członków i 6 zastępców sądu honorowego; 5) członków komisji rewizyjnej, delegatów do Związku i do Okręgu, tudzież ich zastępców, ewentualnie przekazanie ich wyboru Wydziałowi; 6) Zmiana poszczególnych postanowień statutu; 7) Wnioski Wydziału i zgłoszone na piśmie do Wydziału wnioski członków; 8) Wnioski członków.

Druhowie uprawnieni statutowo do wzięcia udziału w Walnym Zgromadzeniu, zechcą odebrać legitymacje w biurze Towarzystwa w zwykłych godzinach urzędowych.

— Jak szajkę udawał Zamojskiego? Adam(?) Eibel, syn restauratora, wybrał się wczorajszej nocy na dworzec towarowy i szukał wśród wozów, wypełnionych towarami, czego nie zgubił. Pojawienie się tajemniczego młodzieńca o nocnej porze wśród wagonów kolejowych wydało się patrolującemu posterunkowemu mocno podejrzane, to też bezwzględnie go przytrzymał. — Zapytany o nazwisko, podał przytrzymały posterunkowemu bilet wizytowy — Adama Zamojskiego. Wygląd jednak

Eibla był najlepszym biletem wizytowym, stwierdzającym kim właściwie jest przytrzymały i — włożonym szybko do policyjnej puszkki przy ul. Jachowicza.

— Znow zamach samobójczy. Kronika Pogotowia Ratunkowego znow wykazuje wypadek samobójstwa. Przy ul. Traugutta 9a targowała się wczoraj wieczorem na życie Helena B., córka maszynisty kolejowego. Pogotowie udzieliło choroj, która usiłowała otruć się trucizną na pluskwy, pierwszej pomocy, poczem pozostawiła ją opiece domowej. Przyczyną targnięcia się na życie — nieporozumienia rodzinna.

— Śmierć wskutek polknięcia sztucznych zębów. Feige Zilla, licząca 20 lat i zamieszkała przy ul. Pod Dębem l. 1, polknęła przed dwoma dniami sztuczne zęby. Dopiero po upływie tego czasu rodzina zarzewowała Pogotowie Ratunkowe, lekarz jednak nie zastał już jej przy życiu. Wskutek powstałego wewnątrz obrzęku, Feige Zilla uduszyła się.

— Napad na ul. Gródeckiej. Kilku nieznanymi napastnikami opadło wczoraj wieczorem na ul. Gródeckiej Stefana Łopatyńskiego, Michała Mianowskiego i Tomasza Żuczkowskiego i poraniło ich dotkliwie nożami.

— Z kroniki policyjnej. Niedzielnego wczorajszego spoczynku nie uznawali złodzieje, którzy dopuszczali się szeregu drobniejszych i większych kradzieży. I tak skradli z mieszkania M. Szpunara, przy ul. Karpińskiego 15 — łącznie wartości 3 miliony mk. — Miał ich przolotnie w swym mieszkaniu przy ulicy Skarbowski 5, Salo Hütt, który zalił się w komisariacie na stracie garderoby, ocenionej przez siebie na 4 mil. mk. — zawadzili i o Jałowiec, gdzie w domu Adolfa Zołna wybił w murze otwór a dostawczy się na strych, skradł rozmaite rzeczy, wartości 10 mil. mk. — Wreszcie dentysta Marcin Roet ze Stanisławowa, doniósł Urzędowi śledczemu o oszustwie, popełnionem na swą szkodę przez Jakóba Schera. Ponosił wskutek tego stratę 700.000 mk. — O szeregu drobniejszych spraw napiszemy.

Sport.

Zawody narciarskie o mistrzostwo
Polski w Sławsku.

Rano godz. 9. Skoki młodzieńców: 1) Krzeptowski, Jun.

Poniżej jazdy szlachej: 1) Krzeptowski, sen.; 2) Mückenbrun Henryk; 3) Rozmus Aleksander.

Mistrzostwo Polski na r. 1922 zdobywa Krzeptowski Aleksander ze sekcji narciarskiej Towarzystwa Tatrzańskiego; drugie miejsce Mückenbrun Henryk (s. m. p. p.); trzecie Rozmus Aleksander.

W południe odbyło się poświęcenie schroniska Karp. Tow. Narciarzy przez ks. prof. Pokiziaka w obecności przedstawicieli władz i delegacji sportowej. Gości witał prezes KMP, prof. Klemensiewicz. Imieniem Czarnych złożył życzenia wicepr. m. Lwowa dr. Leonard Stahl. Imieniem S. M. T. T. i A. Z. S. z Krakowa złożył życzenia Bontecki; imieniem Pogoni Wł. Kuchar; imieniem prasy polskiej prof. Wacek. Wśród gości byli obecni: Jan Linde ze Lwowa, Jan Szara z Przemyśla, pufk. Skokocki, dow. 6 p. strzelców podk. ze Skolego, dyr. kolei Barwicz, dyr. dóbr skotskich inż. Kunor z małżonką, kurator okręgu szkół, dr. Sobiński, starosta ze Skolego Goleczewski, grono oficerów z Przemyśla, delegacje klubu sportowego i b. wiele osób ze Lwowa, Stryja i Skolego. Zjazd b. liczny, nastroj serdeczny i podniosły.

Szczegóły podamy jutro.

Kraków (AW) Dziś popoł. odbył się na boisku Wisły match o mistrzostwo między Cracovia a Wisłą z wynikiem 1:0 na korzyść Wisły.

Warszawa. Pogoni bije Legię 7 : 1 (5:1). Polonia bije W. T. C. 6:0.

Poznań. Warta I. — Poznań I. 2:0. Pogoni I. — A. L. S. 3:0.

Zimowy sezon w Rabce.

Rabka, w marcu.

Miał już czas, kiedy rozgłośnia od dawna w lecie Rabka zasypiała snem letargicznym na długi okres zimowego spoczynku. Na zorganizowany sezon zimowy odnowiono i przebudowano tu kilka najlepszych will, dzięki czemu zjeżdża dziś do Rabki i w zimie sporo osób, potrzebujących pokrzepienia lub żadnych sportów na nartach i saneczkach, na wybornie nadających się do tego celu łagodnych zboczach tej podgórskiej oazy zdrowia i radości. Wielkie lampy łukowe oświetlają późno w noc cały zakład, a z wielu okien jasno elektrycznością oświetlonych rozbrzmiewają echa wesołych rozmów i dźwięków fortepianu.

Zmiany te tak korzystne dla miejscowości i dla mnóstwa osób, szukających porą zimową wytchnienia i powrotu do zdrowia, dzisiaj w kraju zamiast w dalekich Alpach tyrolskich, zawdzięcza Rabka w pierwszej linii siostrze właściciela p. Wieczorkowskiej, która swój wzorowo i wykwiennie prowadzony pensjonat w willi Luboń przystosowała także i do sezonu zimowego, a również i Zgromadzeniu Sióstr Nazaretanek, utrzymujących obecnie przez cały rok rodzaj internatu dla wątłych i schorzałych dzieci. Młodszy, przybywający bez opieki starszych, znajdują ją w całej pełni w Zakładzie wychowawczo-leczniczym tegoż Zgromadzenia, starsi zaś, zjeżdżający sami lub z dziećmi: do pensjonatu p. Wieczorkowskiej, znajdują wykwint i wygodę (mimo

cen umiarkowanych), ład i porządek, zniechęcający do zapanowania hoteli przez czas pobytu tutaj o ciężkich czasach dzisiejszych. Duże słoneczne, doskonale ogrzane pokoje, wyborna pościel i bielizna i co rzadsze jeszcze niezwykle uprzejma, dobrze wytresowana służba uprzedzają przybyśa już wstępnie do tego pensjonatu jak najlepiej, a zaraz potem potęguje dodatnie wrażenie, niezwykle smaczna, dostatnia kuchnia.

Prowadzenie każdej kuracji ułatwia niezmienne całotgodniowa wizyta wybitnego lekarza z Krakowa Dra Cybulskiego, który i latem tu ordynuje. Kilka łazienek, urządzonych w samej willi Luboń, umożliwia podczas zimowego sezonu pobieranie tutaj kąpieli jodowo-solankowych, tak zba-

wienne leczniczo działających w wielu przypadkach. Niedawno zaprowadzone naświetlanie lampą kwarcową pozwala i tę kuracją stosować w wypadkach przez lekarzy zalecanych.

Myśląc o przyszłym sezonie letnim, przebiega Związek zdrojowy już obecnie i odnowił gruntownie łazienki zakładowe, a ponadto zbudował potężne tężnie dla zbierania większej ilości solanki. Inwestycja ta zasługuje na specjalne podkreślenie, dzięki niej bowiem będą mogli chorzy leczyć się już samym wdychnianiem oparów solankowych, a ponadto, można będzie rezsylać większe ilości soli rabczańskich dla użycia jej przy zabiegach leczniczych, podejmowanych w domu.

—x—

OGŁOSZENIA

Powszechny Bank Kredytowy S. A.

we Lwowie

zawiadamia Swych P. T. Akcjonariuszy, że po myśli uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 12. grudnia 1922 zatwierdzonej postanowieniem Ministrów Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z dnia 10. lutego 1923, przystępuje obecnie do zamiany dotychczasowych akcji I. do V. emisji ze sztuk po imiennej wartości Mp. 140. na sztuki o imiennej wartości

Mp. 280

w ten sposób, że każde dwie akcje powyższych emisji po Mp. 140. im. wart. zostaną łączone w jedną akcję na Kik. 280 im. wart.

W celu przeprowadzenia tego złączenia wzywa się P. T. Akcjonariuszy, aby w czasie od 10. marca br. do 15 kwietnia br. złożyli w kasie Powszechnego Banku Kredytowego S. A. we Lwowie lub w jego oddziałach w Borysławiu, Drohobyczu i Krakowie swe akcje Powszechnego Banku Kredytowego I-IV emisji. Akcje V. emisji, dotąd nie skonfektowane, będą już wydrukowane w wart. im. Mp. 280— od sztuki.

Na zdeponowane w ten sposób akcje otrzymają P. T. Akcjonariusze pokwitowania kasowe oraz następnie listowne uznania w rachunku depozytowym z tem, że po dokonaniem złączenia wydane zostaną P. T. Akcjonariuszom akcje złączone.

Złączenie nastąpi w ten sposób, iż połowa zdeponowanych akcji zostanie wycofana z biegu, druga zaś połowa zostanie zaopatrzona w pieczęć stwierdzającą podwyższenie wartości imiennej z Mp. 140.— na Mp. 280.

Skutkiem zarządzonego złączenia dwóch akcji w jedną o dwukrotnej wartości imiennej pozostanie P. T. Akcjonariuszom posiadającym nieparzystą ilość akcji jedna akcja jako ułamek. Oóż Powszechny Bank Kredytowy S. A. we Lwowie i jego oddziały oświadczają niniejszem gotowość obejmowania pozostających ułamków po giełdowym kursie dnia względnie gotowe są na żądanie dokupić na rachunek P. T. Akcjonariuszy brakującą jedną akcję po giełdowym kursie dnia dla uzupełnienia ilości akcji do cyfry parzystej.

W końcu zawiadamia się P. T. Akcjonariuszy, że w najbliższym czasie zostanie na giełdach lwowskiej i krakowskiej notowanie akcji Powszechnego Banku Kredytowego S. A. im. wart. Mp. 140— od sztuki a natomiast dopuszczone będą do obrotu na giełdach i notowane jedynie akcje złączone o wart. im. Mp. 280.

DZIENNIK KUJAWSKI

938

w Inowrocławiu

si jedynym pismem na bogatych Kujawach.

Treść dziennika jest nawskroś narodowa

a poczytny wśród wszystkich warstw.

Jeżeli zachodzi potrzeba ogłoszenia na

Kujawach, wtedy należy udać się do pisma

powyż., a skutek jest wprost zapewniony.

Telef. nr. 124 i 125.

Telef. nr. 124 i 123.

W wszystkie agencje przyjmują zlecenia.

Inżynier gorniczy, handlowiec z poważnymi referencjami przyjmie odpowiednią posadę. Złożenia pod Inżynier do admin. Słowa Polskiego. 1458

Transakcje kupna i sprzedaży drzewostanów, majątków rolnych, terenów, naftowych zakładów przemysłowych, kamienic, will i t. p. przewodzą szybko i solidnie „Ewoluta“ Ossolińskich 11. Posiada stale duży wybór nieruchomości na Pomorzu — Poznańskiem — Górnym Śląsku i Małopolsce. 1419

Jadącego do Ameryki doktora praw uprasza się o podanie adresu — sprawa spadkowa Kamocki Boryniński. 1389

Plany i kosztorysy odbudowy gospodarstw wiejskich, budynków i urządzeń przemysł. w ych, zakładów o silnej (młyny, tartaki) sporządza. oraz porad techn. udziela: Biuro techn. „Ewoluta“ Ossolińskich 11 od 5—7 popoł. 1420

Poszukuje się wolnych pomieszczeń lokal. i pokoi kawalerskich itp. dla zamoznych obiorców „Ewoluta“ Ossolińskich 11 od 4—7 popoł. Kilka wolnych pokoi jest zawsze do wynajęcia 1413

PIŁY

Polska Ska dla obrotu towarowego we Lwowie, ul. Szajnochy 1. 2. Tel. 118.

gatrowe i cyrkularki Reimscheidowskie, 1441 smarownice „Mollerup“ i oliwiarki w wielkim wyborze poleca Oddział techniczny firmy „Polsot“

Waga centymalna

2000 kg. udźwigu, cała żelazna i sztanca do blachy do sprzedania. 1338

M. KIERSKI

Lwów, Pasaż Mikołacha.

CYKORJĘ Marmoladę

poleca skrzyżkami

Polskie Towarzystwo Handlowe

Lwów, Kołtataja 8. II. p.

adr. tel. Tehen. 1451

Siewniki

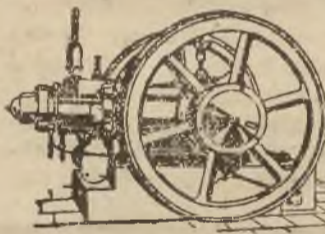
szerokorozrzutne

firmy Wichterle i Kovarik poleca niżej cen fabrycznych

S. PUTTER i synowie

skład maszyn rolniczo-przemysłowych

LWOW, pl. Bilczewskiego 1. 3.



Najlepsze motory

„Perkun“

od 6—60 HP po stałych cenach i szybko dostarcza

Dom Handlowy i Techniczny „PILOT“ we Lwowie, ul. Batorego 4. 1189

Nasiona

wszelkiego rodzaju jako to: zboża jare, koniczyzny, trawy, buraki pastewne, warzywa, oraz sole pot sowe niemieckie. 1350

Dostarcza wagaowo i detalicznie po cenach konkurencyjnych jak długo zapas starczy. Spółka Akcyjna Handlu Ziemiopłodami w Warszawie oddział we Lwowie ul. Kopernika 4, w gmachu Tow. Kredytowogn Ziemiękiego telefon 776.

Węgiel dąbrowiecki

derównujący górnośląskiemu a znacznie tańszy dostarcza wyłączny zastępca kapitał Jan Mikuszewski — Lwów, Kilińskiego 1. 1315

Technik budowlany, pierwszorzędna siła, wszechstronna, dłuższa praktyka, dotychczas na stanowiskach kierowniczych, sumienny, pracowity poszukuje odpowiedniego zajęcia, reflektuje na poważne firmy. Poście restaurant Drohobycz legitymacja osobista Nr. 1960. 1335

Antyki, dzieła sztuki, perskie dywany porcelanę, kryształ, przydaje kupuje przyjmuje w komis „Magazyn antyków“ Batorego 24. 1308

Kapelusze wszelkiego rodzaju przerabia modnie tanio Kapeluszni Kiepernika 1. 1374

Meble różnych pokoi oraz antyki poleca skład mebli Zieliński Kołtataja 5. 1397



Tańszy i bardziej wydajny niż masło i smalec jest tłuszcz jadalny „CERES“



Najnowsze m szyny do wyrobu:

DACHÓWKI cementowej

FUSTAKÓW betonowych.

Rur betonowych, słupów, płyt i t. p. poleca

FABRYKA MASZYK RZEWUSKI i S-ka Warszawa, Ordynacka 7, tel. 28—95. Zrobiło poważnych zysków dla przedsiębiorczych jednostek. 474

Towarzystwo

Handlu zbożem

Sp. z ogr. odp.

w Krakowie

Adres: Rynek gł. L. 47.

Telegr.: Agrikol — Kraków.

Poleca do siewu:

Owies i jęczmień Hodowli Braci Kleszczyńskich; Pszenicę jarą czerwoną ostką; Nasiona buraków i marchwi pastewnej hodowli A. Dohrzański Sp. z ogr. odp. 1388

Kupuje wszelkiego rodzaju zboża i produkty rolne

Samodzielny buchalter (ka), korespondent (ka) z dłuższą praktyką, piszący biegle na maszynie poszukiwany do wiekiego przedsiębiorstwa przemysłowego Reflektuje się tylko na pierwszorzędne siły z dobremi poleceniami. Zgłoszenia z powołaniem się na referencje i z odpisami świadectw przyjmuje Administracja Słowa pod „Samodzielny“. 1352

Panna potrzebna do kasy. Złożenia Motylewski Krzyszkowski, Hotel Zorza. 1395

Lokomobile, kotły parowe, motory, walce niemieckie maszyn rolniczych, auta i t. p. kupuje, sprzedaje i przyjmuje w komis Biuro Techn. Handl. „Ewoluta“ Ossolińskich 11 od 4—7 popoł. 1421

Na czas potrzebny do przygotowania się do egzaminu sędziowskiego poszukuje pokoju kawalerskiego z osobnym wejściem w śródmieściu. Łaskawe zgłoszenia z podaniem adresu i warunków pod „Applikant“ do Administracji „Słowa Polskiego“. 1428

Kasprzy, Walce, Motory, Kamienie, Turbiny, biny, Transmisje, Pasy, Pompy parowe centryfugalne poleca „PILOT“ Lwów, Batorego 4. 563